

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

29 listopada

1949 r.

Rok V

Nr 329

(1592)



## PODNIESIEMY WIEŚ z ciemnoty, nędzy i zacofania

Streszczenie referatu ideowo-programowego przewodniczącego Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego Wł. Kowalskiego na Kongresie Zjednocz.

„Obecny nasz zjednoczeniowy kongres jest kongresem historycznym i przełomowym w ruchu ludowym — powiedział na wstępie swego referatu marszałek Kowalski. — Zamyka on na zawsze długi okres rozbiicia ruchu ludowego.

Pierwszego rozbiicia ruchu ludowego w Małopolsce dokonali bogaci chłopcy pod kierownictwem endeków. Bogaci chłopcy utworzyli po rozłamie prawnicze stronnictwo „Piast” i objęli nad tym stronnictwem kierownictwo, do którego dopuścili również przedstawicieli wielkich przemysłowców i obszarników: Długosza, hrabiego Reya i innych.

W Kongresowce radykalny ruch zaraniarski, który wychował wielu rewolucyjnych działaczy, już w okresie pierwszej wojny dostał się pod patronat Piłsudskiego. Człowiekiem nastanym przez Piłsudskiego był Stanisław Thugutt. Thugutt z czasem zerwał z piłsudczyzną, ale paraliż, jaki wprowadził do „Wyzwolenia” zaraz na wstępie niepoświęcił Polski w latach 1918—1919 i następnych, zaciążył na tym stronnictwie, w końcu zdeprawował i rozłożył je zupełnie.

### Bogaci chłopcy — hamulcem

Warstwa bogatych chłopów, jak i cały obóz kapitalistyczny, obawiając się rewolucji, stała się hamulcem dla mas pracujących chłopów w ich rewolucyjnej walce.

Hamulec dla powstrzymania rewolucyjnych poczynań pracujących mas chłopskich znalazł się w łonie samej wsi. Opanowawszy kierownictwo ruchu ludowego do góry, kapitałiści wiejscy — bogaci coraz bardziej spychali ruch ludowy na drogę konszachców i ugody z obszarnictwem i burżuazją miejską.

Metodami tymi były: szerzenie teorii agrarystycznych, miraże poprawy dołu chłopów w ustroju kapitalistycznym, łudzenie ciągłymi obietnicami reformy rolnej, wmawianie masom chłopskim rzekomej różnicy interesów między nimi a proletariatem miejskim.

W dalszym ciągu swego referatu Marszałek Kowalski naświetla krótko rolę przedwojennej PPS, która wybitnie przyczyniła się do rozbiicia ruchu robotniczego i do fałszywej przedwojennej Polski.

„Dołączając tę zdradziecką rolę góry PPS do tego, co działo się w kierownictwie ruchu ludowego widzimy — akcentuje mówca — że agenci burżuazji, nastani do ruchu robotniczego i chłopskiego osiągnęli bardzo duże rezultaty, co przedłużyło panowanie burżuazji”.

### Narastanie tendencji radykalnych w masach chłopskich

Przeciwstawiając tej sytuacji, jaka panowała wśród przywódców ruchu ludowego, mówca kreśli obraz wzrastających radykalnych i rewolucyjnych tendencji w masach chłopów. O sile nurtów rewolucyjnych w masach chłopskich w latach 1925—26 świadczy szybki rozwój rewolucyjnej, Niezależnej Partii Chłopskiej, która głosiła sojusz robotniczo-chłopski i ideę walki z burżuazją o rząd robotniczo-chłopski.

Okres powstania NPh, w okresie narastania sił rewolucji w miastach i na wsi. Aby to narastanie sił rewolucyjnych zahamować, agenci sanacyjni i dwójkarze, którzy wcisnęli się do ruchu ludowego, zdołali zaagitować dużą grupę posłów z „Wyzwolenia”, podsuwając im jako nowe idee — ideę odrębności chłopskiej i ideę solidaryzmu chłopów,

Ta metoda działania została zastosowana również i w okresie okupacji, wtedy również znaczna część przywódców ruchu ludowego przystąpiła do ugody z elementami sanacyjno-endeckimi, współpracując z delegaturą „rządu londyńskiego”, któremu patronował Mikołajczyk.

„Trzeba było zwycięstwa Armii Czerwonej, — z naciskiem akcentuje mówca — trzeba było zwycięstwa lewicy polskiej, trzeba było rozgromienia burżuazyjnego obozu Mikołajczyka po wojnie, aby w tej zaplątanej w sidła burżuazyjne części uczciwych działaczy ludowych nastąpiło otrzymanie.

Dokonując przeglądu walki ruchu ludowego, Marszałek Kowalski stwierdza, że ruch ten ostatecznie zwyciężył dzięki sojusznicyce — klasie robotniczej, która nie tylko zwycięsko walczyła z burżuazją, nie tylko stworzyła podstawy programowe nowego państwa, ale i uczyla tej walki masę chłopów.

### Nigdy więcej Jadowa, Lubartowa, Berezy

„Na dzisiejszy nasz kongres spada szczególny obowiązek zastanowienia się nad dalszym trwałym zabezpieczeniem zwycięstwa mas pracujących. Wymaga od nas tego dobro mas pracujących, dobro Polski, która dwakroć — raz w końcu wieku 18 z powodu zdrady magnatów, zaś w 1939 r. na skutek zdrady burżuazji — utraciła niepodległość. Musimy z tych faktów wyciągnąć naukę, aby już nigdy nie było w Polsce masakr policyjnych mas pracujących, przeciwko ruchowi postępowemu tych mas, nigdy więcej;

## W przededniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualne i zbiorowe zobowiązania przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki, ilustrujące ich osiągnięcia oraz zbierają podpisy pod adresy.

Oddział Produkcji Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenia Szczecińskiego na narzędzie w Maszowie zobowiązał się zakończyć do 21 grudnia br. budowę zwirowni. Termin wykonania całości robót przewidziany był w planie do 15 marca 1950 r.

W Elbląskich Zakładach Przem. Metalowego załoga robotnicza przygotowuje dar w postaci modelu samochodu. Robotnicy licznych zakładów pracy w Mątwach, Bydgoszczy, Grudziądzu i wielu innych miastach rozpoczęli akcje przygotowania prezentów dla Generalissimusa Stalina z okazji Jego urodzin. Są to miniaturowe urządzenia technicznych, fabryk i kopalni, przedstawiające osiągnięcia techniczne i produkcyjne załóg fabrycznych. Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białce postano-

Krakowa, Lubartowa, Jadowa, Łapanowa, nigdy Berezy Kartuskiej i więzień”.

Po dokonaniu analizy przeszłości ruchu ludowego, Marszałek Kowalski przedstawił w dalszym ciągu swego referatu do omówienia spraw bieżących naszego życia politycznego.

Zwycięstwo mas pracujących i utworzenie w Polsce rządu robotniczo-chłopskiego zmieniło do gruntu naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Cały kraj jednoczy się myślą z uczestnikami Kongresu Zjednoczeniowego Przebieg drugiego dnia obrad

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego rozpoczął się referatem Stefana Ignara na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce oraz wtycznych programu gospodarczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Po uzupełniającym referacie ministra rolnictwa i r. r. Jana Dąb-Kociola, który przedstawił dotychczasowy dorobek rolnictwa polskiego i perspektywy jego rozwoju w planie 6-letnim, nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

W imieniu 340 tysięcy robotników-włókiarzy powitała Kongres łódzka włókienka — Helena Okrół. Żywieliwe owacje na cześć robotni-

czej Łodzi, na cześć sojuszu chłopsko-robotniczego, spletały się ze słowami prostych, robotniczych pozdrowień.

Na salę przybywa delegacja młodych sportowców wiejskich, zorganizowanych w Ludowych Zespołach Sportowych.

„W pracach dla uczczenia Kongresu wzięło udział ogółem 987 zespołów — melduje w imieniu delegacji Kazimierz Krepkowski. Wartość wykonanych przez nas prac wynosi około 45 milionów zł”.

Na trybunie wchodzi z koleją, wita gorąco przez delegatów listonosz wiejski Wacław Pruszyński, który w prostych, serdecznych słowach przesyła Kongresowi pozdrowienia od pocztowców.

„W pracy naszej, dzięki współwładnictwu, możemy się poszczycić dużymi rezultatami. Pozyskałszy dotąd blisko półtora miliona nowych prenumeratów prasy robotniczej i chłopskiej”.

W imieniu milionowej masy członków Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, wita Kongres ob. Kołtal.

Słowa mówcy przyjmują zebrani oklaskami i okrzykami na cześć odrodzonego Wojska Polskiego.

Zywieliwowa owację zgłowali zebrani wchodzącej na salę 150-osobowej delegacji Związku Harcerstwa Polskiego.

Wśród burzliwych owacji padają dziecięce słowa pozdrowień dla Kongresu, wygłoszone przez 9-letnią harcerkę Krysię Pośniad.

Głos zabiera następnie pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem Stefan Matuszewski. Mówca podaje następujące wyniki akcji zwalczania niepiśmiennosci. W miesiącach letnich roku bież. przepro-



Foto: API  
WINCENTY BARANOWSKI  
Prezes Stronnictwa Ludowego.



Foto: API  
JÓZEF NIECKO  
Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Generalissimus Stalin do premiera Republiki Mongolskiej

MOSKWA (PAP). — Z okazji 25 rocznicy utworzenia Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana depesz między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Stalinem, a premierem Mongolskiej Republiki Ludowej — Czoibatsanem. Depesza Stalina brzmi:

„W imieniu rządu ZSRR i własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu gratulacje z okazji 25 rocznicy proklamowania Mon-

golskiej Republiki Ludowej. W ciągu minionych lat naród mongolski, likwidując uporczywą pracę wielowiekowe zacofanie — spuścizną przeszłości — odniósł wielkie sukcesy w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kultury w swym kraju. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu i jego rządowi dalszych sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym”.

(—) Stalin”.

wadzano rejestrację ludzi nieumiejących czytać i pisać. Zarejestrowano ok. półtora miliona osób, dla których we wrześniu uruchomiono 14.539 kursów, a w październiku liczba kursów wzrosła do 17.937.

Rząd przeznaczył na akcję 605 milionów zł w roku bież., zaś na rok 1950 przewiduje się w prenumeracie ponad 2 miliardy zł na ten cel.

Chłop małorolny z woj. śląskiego Mikołaj Badowicz, zabierając głos w dyskusji nad referatami politycznymi, przypomina fragmenty z walk małorolnych chłopów w okresie międzywojennym. „Razem z policją — opowiada ob. Badowicz — szli przeciwko nam — rewolucyjnym chłopom, bojkówkarze rozpedzając nasze wiece, zebrania, bijąc i aresztując uczestników zebrań, na których wysuwaliśmy żądania ziemi bez wykupu. Nie jeden z nas powędrował do więzienia. My, chłopcy-rewolucjoniści jesteśmy świadomi tego, że droga do naszego wyzwolenia jest spód dzielnicy produkcyjna. Dlatego świądome do niej dążymy”.

Popołudniowe obrady Kongresu, którym przewodniczył prezes Józef Niecko, wypełniła dyskusja nad referatami członków Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego: Władysława Kowalskiego, Józefa Niecki, Stefana Ignara i Jana Dąb-Kociola. Głos w dyskusji zabierał kolejno ob. ob.: Nowicki, Kawecka, Sądziak, Horga, Stasiak, Lutyk, Wałczakówna oraz ks. Skorski.

W czasie dyskusji przybyły na salę obrad, aby powitał Kongres, delegacje: Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z przewodniczącą Zarządu Głównego Towarzystwa — pos. Dorotą Kluszyńską na czele i delegacja górników z kopalni „Wieczorek”.



Foto: API  
ANTONI KORZYCKI  
Sekretarz Gener. Stronnictwa Ludowego.



Foto: API  
KAZIMIERZ BANACH  
Sekretarz Naczelny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### KOMUNIKAT O NARADZIE

Biura Informacyjnego Partii  
Komunistycznych

na str. 3 i 4

# Podniesiemy wieś z ciemnoty, nędzy i zacofania

Referat marszałka Wł. Kowalskiego na Kongresie Zjednoczeniowym Ruchu Ludowego — dokończenie

## Sojusz braterstwa i pokoju

Na początku tej części referatu Marszałek przedstawił zasady naszej polityki zagranicznej, opartej o sojusze z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji — sojusz, który wynika z braterstwa mas pracujących.

„Nasz sojusz, sojusz braterstwa i pokoju — powiedział przewodniczący CK JRL — jest dziś potężny i niezwyciężony.

„Chcemy — oświadczył Marszałek Kowalski — oszczędzić cierpień wszystkim narodom, które musiałyby wziąć udział w wojnie, a więc i narodom krajów kapitalistycznych. Dlatego to, w imię rzetelnego humanitaryzmu, rzetelnej przyjaźni ogólnoludzkiej nie chcemy wojny, natomiast mobilizujemy masy ludzkie do walki przeciwko wojnie, podnosimy głos przeciwko podżegaczom wojennym“.

Te słuszną, odpowiadającą woli polskich mas pracujących, pokojową politykę zagraniczną naszego ludowego rządu przeciwstawia mowca kłopotom podżegaczy wojennych, do których przyłączył się również Watykan. Jednocześnie mowca demaskuje na przykładach metody propagandy wojennej, jaka stara się wrogim obóz siać w naszym kraju, wskazując na procesy szpiegów i dywersantów.

„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — stwierdza kończąc swoje rozważania na temat polityki zagranicznej Marszałek Kowalski — będzie spotęgowanie propagandy na rzecz pokoju, na rzecz sojuszu z krajami milującymi pokój ze Związkiem Radzieckim na czele. Zadaniem ZSL będzie wzmożenie walki z agenturami krajowej i obcej burżuazji, ze szpiegostwem, szkodnictwem gospodarczym oraz rozsielanym przez agentury plotkarstwem, kłamstwem i oszczerstwami, skierowanymi przeciwko władzy ludowej w Polsce“.

## Wspaniałe osiągnięcia władzy ludowej

Dalszy fragment referatu poświęcony jest polityce wewnętrznej Polski Ludowej. Przewodniczący KC JRL charakteryzuje najpierw stosunki w Polsce sanacyjnej, stwierdzając, że rządy obszarne i burżuazyjne prowadziły politykę wroga masom pracującym, wyzyskując je i doprowadzając do nędzy.

Polityka wewnętrzna Polski Ludowej, służąc interesom mas pracujących, przyniosła wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia.

„Ten wielki rozmach w odbudowie i rozbudowie przemysłu — konkluduje mowca — byłby nie do pomieszczenia przy rządach burżuazji, natomiast w naszym ludowym ustroju, stało się to możliwe dzięki usunięciu tych zapór, jakimi byli rodzimi i obcy kapitaliści“.

Aby zabezpieczyć zdobycze mas pracujących we wszystkich dziedzinach życia, należy wzmocnić czujność, by przeszkodzić przenikaniu elementów wrogich do samorządu, spółdziel-

czości, do szkół średnich, wyższych, wojskowych itd., należy wzmocnić czujność przeciwko agitacji reakcyjnej części kleru a zarazem ołoczyć szczyrym poszanowaniem księży demokratów, idących z ludem.

## „BUDUJEMY POLSKĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ“

— stwierdza Marszałek Kowalski — i chcemy, aby na ziemi naszej żaden człowiek nie mógł wyzyskiwać i poniżać drugiego człowieka. Chcemy podnieść i podnieśmy naszą wieś z ciemnoty, nędzy i zacofania. Nie

chcemy widzieć na wsi bogaczy i ubogich. Chcemy natomiast wsi zamieszkałej i oświeconej dla wszystkich jej mieszkańców. Nie możemy i nie pozostawimy wsi w jej zaniedbanu budowlanym i technicznym. Elektryfikacja przyniesie ludziom na wsi również ulgę w pracy. Za nią musi przyść wygodne i zdrowe dla ludności wsi budownictwo mieszkaniowe, szkolne, budownictwo domów ludowych, gdzie będzie kino i teatr, biblioteka i czytelnia. Musimy dać i damy chłopom nowoczesne ma-

## Obalone zapory między wsią i miastem

Olbrzymie osiągnięcia władzy ludowej w Polsce były możliwe przede wszystkim dzięki sojuszowi chłopów i robotników. Sojusz ten jest również gwarancją dalszego rozwoju dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Rząd ludowy obalił wszelkie zapory pomiędzy wsią i miastem. Wielkie masy młodzieży chłopskiej wymigrowały ze wsi do miast, gdzie

ta młodzież znalazła pracę bądź naukę w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych. Nawigacja się łączność miasta ze wsią przez wyjazdy ekip robotniczych do wsi i nawzajem chłopów do miast, gdzie chłopcy zaznajamiają się z robotnikami i ich pracą w przemyśle.

Będziemy czuwać nad poszerzaniem i pogłębianiem się tych wzajemnych kontaktów, będziemy strzec

łóżki ustroju burżuazyjnego zrzucić z siebie.

W naszym ludowym państwie zwalczamy pozostałości systemu kapitalistycznego, będziemy ludzi zdeprawowanych przez kapitalistów oduczając nieuczciwości, oszustwa, kłamstwa itd. Ale żeby poprawić innych, trzeba najpierw te wszelkie nalecia-

## Czystość szeregów i czujność

W ostatniej części swego referatu na Kongresie Zjednoczenia — przewodniczący KC JRL nakreślił obraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Podnosząc, że dotychczasowe osiągnięcia i owocność dalszej pracy są nierozdzielnie związane z zagadnieniem wartości ruchu, czyli z zagadnieniem wartości ludzi w stronnictwie, a szczególnie kadr kierowniczych, mowca oświadczył: „Musimy oczyścić nasz ruch z elemen-

## Żołnierz amerykański rzekł się obywatelstwa USA

BERLIN, 28. 11. (PAP). — Agencja ADN donosi, że żołnierz amerykański Arthur Bassouri przeszedł na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rzekł się obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. O przyczynach swego postanowienia Bassouri złożył następujące oświadczenie:

„Urodziłem się w 1925 roku w Stanie Arizona i całe swe życie spędziłem w Ameryce. W 1941 roku zostałem wezwany do lotnictwa i przez całą wojnę walczyłem na froncie ja-

pońskim. Zdemobilizowano mnie w 1946 roku i wstąpiłem na wydział architektury politechniki w Stanie Michigan. Musiałem jednak wkrótce zrezygnować ze studiów, ponieważ ani ja, ani mój ojciec, który jest architektem nie mogliśmy znaleźć stałej pracy.

Usiłowałem zrozumieć dlaczego ani ja, ani wielu moich kolegów z wojska nie mogliśmy znaleźć pracy, podczas gdy w armii oficerowie zapewniaли nas, że każdy zdemobilizowany żołnierz uzyska pracę z łatwością. Teraz zdaję sobie sprawę, że była to tylko kłamiwa propaganda obliczona na „podtrzymanie ducha“ żołnierzy.

W roku 1948 nie pozostawało mi innego jak wstąpić ponownie do wojska. Zostałem wezwany do 501 pułku lotniczego, który skierowano do Niemiec.

W ten sposób zmuszony zostałem do bronięcia interesów tych, którzy mnie oszukali. Próż tego poznałem w armii amerykańskiej pogardliwy stosunek oficerów do żołnierzy oraz zetknąłem się z rasową i klasową dyskryminacją w tej armii. Murzyni w armii tak samo przeszli jak w życiu cywilnym w Ameryce nie są uważani za ludzi i potrzebni są tylko amerykańskimi kołom rządzącymi do wojny jaką przygotowują.

Przekonałem się, że w Stanach Zjednoczonych rządzi niepodzielnie dolar i że panuje tam nieuczynliwy kapitalizm. Po dłuższych rozmyśleniach nad niesprawiedliwością panującą w Stanach Zjednoczonych postanowiłem rzec się obywatelstwa amerykańskiego i rozpocząć nowe szczęśliwe życie, tam gdzie panuje wolność i prawdziwa demokracja.

## Otwarcie kanału Gopło-Warta

WARSZAWA, 28. 11. (PAP). — W dniu 27 bm. oddana została do użytku sztuczna droga wodna o długości ponad 30 km, łącząca jezioro Gopło z Wartą.

Znaczenie gospodarcze kanału Gopło-Warta jest bardzo poważne, łączy on bowiem, poprzez górnolotyczną sztuczna drogę wodną, bydgoski system kanałów i Wisłę z Wartą i Odrą. Dzięki przekopaniu kanału osuszone zostały przyłęgłe do niego bagniste nieużytki, które obecnie będą mogły być zamienione na urodzajne pola i łąki.

## Łódzkie P.D.T. wykonały roczne plany

ŁÓDŹ, 28. 11. (PAP). — Powszechne Domy Towarowe w Łodzi wykonały do dnia 26 listopada, na 35 dni przed terminem, roczne plany obrotów i oszczędności.

W ciągu 11 miesięcy br. łódzkie PDT uzyskały obroty o 64% wyższe, niż w roku ubiegłym, obsługując ogółem ponad 2,5 miliona klientów.

Wszyscy sprzedawcy w łódzkich PDT przystąpili do współzawodniczącej pracy w wyniku czego przeciętny obrót miesięczny na jednego ekspedienta wzrósł z 850.000 zł w styczniu br. do 1.300 tys. zł w październiku br.

Koleje nasze mają wspaniałe osiągnięcia. Cieszą się doskonałą opinią w Europie. Z dnia na dzień uzupełniają tabor i usprawniają działalność. Ale i najlepiej funkcjonujący mechanizm może czasem wykazać drobne ustępstwa. Mogą one być przez ludzi, doszukujących się „dziury w całym“, wyolbrzymiane. Zdarza się to najczęściej wtedy, gdy spotyka malkontentów jakaś drobna przykrość w postaci np. kilkuminutowego opóźnienia pociągu.

Bezstronnie każde jednak przyznać, że w okresie jesiennym pociągów osobowych PKP istotnie się spóźniały. Nie było to jednak ani zjawiskiem stałym, ani powszechnym, a właśnie przejściowym, związanym ze specjalnymi okolicznościami i zdarzającym się na niektórych szlakach.

## PASAŻER ZE STOPPEREM

Tak się już zdarza, że najsurowszymi krytykami są pasażerowie, jeżdżący koleją raz na rok około Wielkiejnocy. Taki „globrotter“ z gątku Bęc-Walskich co pięć minut wyciąga zegarek i z gorzkim uśmiechem oznajmia, że: „W Strykowie mamy już dwie minuty opóźnienia“.

Rodzina stwierdza z oburzeniem, że „u nas tak zawsze“ i... w dalszym ciągu masowo konsumuje jabłka.

Gdyby jednak „pater familias“ wyjechał czasem przez okno i umiał z tego, co zobaczy wyciągnąć wnioski to stwierdziłby naoczyście że...

## Dlaczego pociąg się spóźnił...

### JESIENNE PRZEWOZY

powodują specjalne, okresowe zagęszczenie ruchu na sieci kolejowej. Zauważyliby, że wagon jego mijają dziesiątki długich towarowych pociągów, załadowanych kartoflami, burakami cukrowymi, sianem, węglem, drzewem, trzodą i bydłem. Dowiedzieliby się (przez sposobność — od znajomego kolejarza), że PKP przewiozły tej jesieni 66 tys. wagonów samych tylko kartofli. Usłyszaliby może, że PKP w tym roku pobiły rekord załadunku dziennego.

Gdyby umiał obserwować w podróży coś innego poza wskazówkami rodzinnego zegarka, zauważyliby również, że dokonywane są właśnie bardzo poważne.

### PRACE NA SZLAKACH

związane z remontem nawierzchni i nasypów, zmianą podkładów i wymiana szyn, że w wielu miejscach, na wielu trasach układa się mijanki i drugie tory, odbudowuje dworce, remontuje stacje pomp, doprowadza do stanu pełnej sprawności urządzenia, uszkodzone wskutek działań wojennych, na nowo przebudowuje wydalone przez okupanta — tunele i buduje obok istniejących pro-

wizorycznych nowe, wielkie i małe mosty.

Wszystkie te prace na szlakach prowadzone były w pełnym tempie, czasami dnem i nocą, w celu całkowitego wykorzystania wyjątkowo pięknej w tym roku jesieni. Powodowały jednak, rzecz zrozumiała, konieczność przepuszczenia na szlaku innych pociągów, zwalniania biegu na pewnych odcinkach, trasy, a nie kiedy zabierania nawet na parowóz miejscowych pilotów, którzy przeprowadzali pociąg przez specjalnie trudne do przejazdu, przebudowywane lub remontowane miejsca, mosty czy tunele.

### „Z DOBRODZIEJSTWEM INWENTARZA“

Gdyby zaś krytykujący pasażer wybrał się czasem w podróż gdzieś dalej poza rodzimym Zagnańskim, skonstatowałby że z zadowoleniem że z granicą z ruchem pociągów jest dużo gorzej, że wiele z nich przyjmujemy na nasze krajowe szlaki, już z dużym „zagrajaczem“ opóźnieniem, że właśnie ich niepunktualność wprowadza najczęściej zamęt w harmonogram prac naszych kolejarzy, gdyż opóźnienie jednego pociągu automatycznie „zaraża“ inne.

A przecież zapóźnionego „gościa“ z granicy nie podobna na nasze linie nie wpuścić. Przyjmujemy go więc z tzw. „dobrodziejstwem inwentarza“, to znaczy ze wszystkimi „epidemicznymi“ skutkami dla polskich pociągów.

Tak więc, nie „u nas jest źle“, lecz właśnie tam, gdzie nas nie ma. Punktualność pociągów PKP docho- dzień do 97 proc. jeżeli się nawet przesłania zmniejszają, to o ułamek procentu i na krótki czas.

### NASZE WINY

Sumujemy. „Epidemie“ i niepunktualności pociągów wywołały: jesiennie, wybitnie wzmożone w porównaniu z przedwojennymi, a niemal dwukrotnie w porównaniu z zeszłorocznymi, przewozy towarów, poważne prace remontowo-inwestycyjne na szlakach, ciągle jednak niewystarczający w związku z intensywną rozbudową gospodarczą państwa i zniszczeniami wojennymi — stan taboru i braki zdyscyplinowania (uderzamy się z pokorą w piersi) naszego społeczeństwa.

Tyle razy w ciągu minionego lata i rok rocznie podnosi prasa larum o zaopatrywanie się np. w węgiel — nie w okresie jesiennym. Każdy prze-

Ludowego, jak i odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego włożyli wiele pracy w oczyszczenie szeregów ruchu ludowego z elementów wrogich sprawie ludowej. Lecz nie możemy na tym poprzestać, musimy nadal czuwać i nadal usuwać z naszych szeregów elementy wrogie i szkodliwe.

Przychodzili i będą przychodzić do nas po legitymacje zwyczajni karierowicze, wydrwigrosze, którzy próbują nam mydląc oczy swoją rzekomą ideowością po to tylko, aby wylizgnąć się na lepsze stanowiska. Przyjmowanie do stronnictwa, popieranie takich ludzi jest niedopuszczalne i działaczy, którzy będą tego rodzaju ludzi tolerować lub popierać, będziemy pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zadaniem naszym będzie dalsze oczyszczenie szeregów ruchu ludowego z elementów wrogich, karierowiczowskich, oportunistów wszelkiego rodzaju, warcholów, nierobów itp.

Stronnictwo, które ma do spełnienia wielkie zadania, które ponosi współodpowiedzialność za kraj i za lud nie może tolerować u siebie warcholstwa“.

Marszałek Kowalski zwraca uwagę na przykład PZPR, jako partii zdyscyplinowanej, wymagającej od swych członków stałego podnoszenia poziomu ideowego, rzetelności i uczciwości, krytyki i samokrytyki i partię tę daje ludowcom za wzór.

## ZSL — szkoła politycznego wychowania

„Za rzetelnego działacza ludowego w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym będziemy uważali tego, kto potrafi być czujnym wobec wrogów, kto potrafi iść na wieść do chłopów i wylegitymować się ideowością i ofiarnością w pracy, kto potrafi zaopiekować się wszelkimi sprawami wsi, kto razem z chłopami będzie dźwigał wieś na coraz wyższy stopień uświadomienia politycznego, oświatowego, kulturalnego i gospodarczego.

Stronnictwo nasze — akcentuje z mocą przewodniczący CK JRL — powinno być wielką szkołą politycznego wychowania pracujących chłopów. I nie wątpię, że takim ono będzie.

Musimy pamiętać i będziemy pamiętać o tym, że im lepiej nasze zjednoczone stronnictwo będzie służyć pracującym masom chłopskim, tym lepiej będzie służyć naszej ojczyźnie, Polsce Ludowej i całemu narodowi polskiemu. Wyteżymy więc wszystkie nasze siły, aby jak najszczyblej doprowadzić Polskę do rozkwitu, aby za naszego jeszcze pokolenia zapanował we wsi polskiej pełny dobrobyt, oświata i kultura. W walce o czystość szeregów w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, w stronnictwie karnym i zdyscyplinowanym, w trosce o codzienne sprawy malaroliwych i średniorolnych chłopów wyrosną w naszym stronnictwie nowe, bojowe kadry ludowych działaczy, którzy w rzetelnym sojuszu z przodującą klasą robotniczą i jej partią, Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą poprowadzą naród polski, a więc i pracującą masę chłopską ku wspaniałej przyszłości — kończy Marszałek Kowalski swój referat ideologiczny.

cięż wie, że zbiory pociągów rolnych i związane z nimi wzmożone przewozy kolejowe przypadają na jesień. Jeżeli jednak przewoźów kartofli, buraków itp. nie można przetrząść na inną porę roku, to w każdym razie można to uczynić z dostawami węgla dla ludności i instytucji.

Tymczasem transporty węgla dla spozycia wewnętrznej karkowały szlaki kolejowe na równi z innymi transportami — właśnie w miesiącach jesiennych. Dlaczego?...

Dlatego, że ludność nie chciała się zaopatrzyć w węgiel wcześniej, a składy zawałone w lecie zapasami nie były w stanie w oczekiwaniu jesiennego popytu jeszcze bardziej ich zwiększać.

Dlaczego wiele (niestety!) instytucji nie zaopatruje się w lecie w zapasy węgla na zimę? Dlaczego niektóre instytucje i zakłady pracy urządzają sobie z wagonów kolejowych... „magazyny na kółkach“? Dlaczego nie wyładowują albo nie załadowują towarów w terminach przewidzianych?

Gdy wszystkie powyższe okoliczności weźmiemy pod uwagę, to i na rozprawie o opóźnienie pociągów osobowych wydamy wyrok uniewinniający. Mało tego: uniewinnienie zmienia się w uznanie dla pracy kolejarzy, prowadzonej w trudnych warunkach.

Jerzy Więckowski

# KOMUNIKAT O NARADZIE

## Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli:

Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. Czerwenkowa, W. Poptomowa; Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. Gheorghiu-Dej, I. Kiszyniewskiego, A. Magiorosa; Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. Rakosi'ego, E. Gero, I. Revai, J. Kadara; Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. Susłowa, P. Judina; Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cogniot; Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. Słan sky'ego, Sz. Basztawańskiego, L. Koprzyvy, B. Gemindera oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. Togliatti'ego, E. d'Onofrio, A. Cichalini.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym“, tow. P. Togliatti'ego — „Jedność klasy robotniczej i zadania partii komunistycznych i robotniczych“ oraz tow. G. Gheorghiu-Dej — „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów“.

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednią rezolucję.

### Uchwała I

## Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji — po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki z podżegaczami wojennymi — doszli do następującego wniosku:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jaką dokonała pierwsza narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych we wrześniu 1947 r.

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — linia demokratycznego, antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego upór przeciw i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na czele którego stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.

W walce przeciwko obowiazowi imperializmu i wojny wyrosły i okrzepły siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — wszystko to świadczy o poważnym rozszerzeniu i umocnieniu obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostření ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostření się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o postępującym osłabieniu imperializmu.

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciętką złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przezwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycję kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu kładą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwy faszyzmu, tendencji odwrócić i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarmuz niewoli Plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — Unia Zachodnia i wojenny Pakt Północno-Atlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokleśniany wyścig zbrojeń w Stanach Zjedn. i w państwach zachodnio-europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzanie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsypała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym — wreszcie polityka ta wyraża się w rozpętaniu wszelkimi sposobami histerii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do podważenia ONZ i przekształcania tej organizacji w narzędzie monopolu amerykańskiego.

Polityka rozpętania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowaniu na procesie budapestyjskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu przy pomocy faszyzowskiej nacjonalistycznej kliki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych niestanny wzrost niepomiaralnych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopolu, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzwający kryzys gospodarczy nie sie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych, polityka ta związana jest ze wzmocnieniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszyzowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla rozbójniczej wojny.

Tak więc, podobnie jak faszyzowskiej agresji, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategiczych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmiania narodów, za pomocą ideologicznego tumaniania mas i wzmacniania reakcji.

Wodzirej imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętania nowej wojny światowej i zdoby-

cia panowania nad światem, nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich. Imperialiści amerykańscy wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu antyimperialistycznego.

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do Drugiej Wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany.

*„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionych wojen i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tor nowej wojny“.*

(STALIN)

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny. Uświadamiają one sobie coraz bardziej, w jak straszliwy otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Niestanna walka Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowej robotniczej i demokratycznej walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów, przeciw podżegaczom wojennym z każdym dniem zyskuje coraz potężniejsze poparcie najszerszych warstw ludności wszystkich krajów świata.

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten skupiający w swoich szeregach przeszło 600 mln. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że masy ludowe biorą sprawę obrony pokoju we własne ręce, demonstrując niezłomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedocenywanie niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju.

Wielki wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawdziwych bojowników o pokój żadnych nastrojów samopuszczenia. Było by głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenia historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmagają się niebezpieczeństwa awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodni co zamysłu podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partię komunistyczną i robotniczą spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorgani-

zowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania oczenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

- 1 Należy jeszcze bardziej uprzywilejować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną wagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno-oświatowych, religijnych i innych organizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

- 2 Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną na najszerszej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

- 3 Decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zawartość i jedność jej szeregów. Dla tego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

- 4 Jedność klasy robotniczej może być wywołana jedynie w stanowczej walce przeciwko pravicowemu, socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attle, Bluma, Guy Molleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni przewodnicy związkowi pokroju Greena Careya, Deakina, prowadzący rozbijającą i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pacholcami podżegaczy wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc niestannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny niestannie demaskować pravicowo-socjalistycznych przewodników, jako najbardziej zaciętkich wrogów pokoju. Należy ze wszelkim miar rozwinąć i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i z szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zgubność polityki reakcyjnych pravicowych przywódców.

- 5 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludowej propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawo pole wojny — najszerzą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny niestannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo-polityczne (przede wszystkim Unię Zachodnią i blok Północno-Atlantycki), szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i olbrzymie zniszczenia oraz że walka przeciwko wojnie i obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata. Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego nienawiść rasową i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby żadne wystąpienie propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

- 6 Należy na szeroka skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój, jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscy-

przepracowane wśród ludności, co było na szeroka skalę stosowane we Francji i Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury, demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy propagujących nową wojnę — stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

- 7 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową i walki o pokój w jedną całość, niestannie demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługusów agresywnego imperializmu amerykańskiego, jednocześnie i zespolenie wszystkich demokratycznych patriotycznych sił kraju wokół hasła zniesienia haniebego jarzma, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopolu amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej, odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszerze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im niestannie, że obrona pokoju jest nierozdzielnie sprzęgnięta z obroną najżywośniejszych interesów klasy robotniczej i mas pracujących, z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów. Obowiązkiem tych partii jest w jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

- 8 Przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich pacholców, zadanie dalszego umacniania obozu pokoju i socjalizmu w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

- 9 W realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klice Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi wymaga dalszego demaskowania tej kliki, która zdezerterowała do obozu najzacieklejszych wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszyzmu.

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoja pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych mężne wezwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszyzmowi partie komunistyczne były awangardą ogólnonarodowego oporu przeciwko zaborcom, w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najważniejsze interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — ludzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozplamieniałej się potężnej walki o pokój, przekształcenie możliwości udaremnienia planów podżegaczy wojennych w rzeczywistość — zależy przede wszystkim od komunistów, jako przedujących bojowników.

Sły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa dziś polega na tym, aby jeszcze bardziej zaostření czujność narodów w stosunku do podżegaczy wojennych, aby organizować i zespolać szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju, w imię najważniejszych interesów narodów, w IMIĘ ICH ŻYCIA I WOLNOŚCI.

# KOMUNIKAT O NARADZIE Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

## Uchwała II

### Jedność klasy robotniczej, a zadania partii komunistycznych i robotniczych

1

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywna reakcja burżuazyjna przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — wszystko to wymaga wzmożenia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju, o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podżegaczy wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej.

Rękomią sukcesów w tej walce jest **JEDNOŚĆ SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ**.

Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenałach środków faktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Należy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedną klasę robotniczą zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zwyciężyć zbrodnicze zamary podżegaczy wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitału monopolistycznego, przeciwko najżywniejszemu interesom klasy robotniczej i osiągnąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokiej masy klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej oraz przekonań religijnych. Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczną drogą zespolenia wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. Jedność klasy robotniczej jest całkowicie osiągalna, mimo przeciwdziałania kierowniczych ośrodków tych związków zawodowych, bądź też partii, którym przewodzą rozbijacze i wrogowie jedności.

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych; wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (Włoska Powszechna Konfederacja Pracy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki za wodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego, polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Świadczy to o ogromnym dążeniu mas robotniczych do zwania swych szeregów, o istnieniu realnych możliwości utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej przeciwko zjednoczonym siłom reakcji — od imperialistów amerykańskich do prawniczo socjalistów.

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelci w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególnie nadzieje z prawniczo socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich przywódcy prawicy socja-

listycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego starają się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej. Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Związków Zawodowych organizowali rozłamowe grupy „Force Ouvriere” we Francji i tak zwaną „Federację Pracy” we Włoszech, przygotowują zamontowanie rozłamowej międzynarodowej centrali związków zawodowych. Podobne rozbijackie próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W pełni potwierdziła się ocena, jaką pierwsza narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych dała zdradzieckiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej, jako pachokłków imperializmu i najbardziej zasmakowanych wrogów jedności klasy robotniczej.

Pracownicy socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów lecz również jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjaldemokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych. W tych krajach, w których prawnicy socjaliści wchodził w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, Kraje Skandynawskie), występują oni jako zażarci obrońcy „Planu Marshalla”, „Unii Zachodniej”, „Paktu Północno-Atlantyckiego” i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. Ci pseudo-socjaliści spełniają najbardziej nieczystą rolę w prześladowaniu robotników i organizacji demokratycznych, broniących interesów mas pracujących.

Stając się coraz niższą na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu, odgrywając się całkowicie od nauki marksizmu, prawnicy socjaliści wступają obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbijającej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego”, „trzęsiej sily”, ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzucenia się suwerenności narodowej są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nedźny twór zgniłej za życia II Międzynarodówki — tak zwany Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych (COMISCO) przekształcił się w skupisko najzacieklejszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. Organizacja ta stała się centrum szpiegowskim w służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

Jedynie w stanowczej walce przeciwko prawniczo - socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego można osiągnąć jedność klasy robotniczej.

2

Biuro Informacyjne uważa za należne zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zrganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odeprzeć bezcelne zakusy imperia-

lizmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmacnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.

W obecnej sytuacji międzynarodowej bezpośrednim obowiązkiem partii komunistycznych jest wyjaśnienie tego, że jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, pozabawi się ona najważniejszej broni w walce przeciwko narastającej groźbie nowej wojny światowej oraz przeciw ofensywie reakcji imperialistycznej na stopę życiową mas pracujących.

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawniczym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, komuniści powinni cierpliwie i wytrwale wyjaśniać robotnikom — szeregowym członkom partii socjaldemokratycznych całą doniosłość sprawy jedności klasy robotniczej i powinni wciągać ich do czynnej walki o pokój, chleb i swobody demokratyczne i prowadzić politykę wspólnych akcji dla osiągnięcia tych celów.

Wypróbowana metoda urzeczywistnienia jedności klasy robotniczej jest jedność działania poszczególnych jej oddziałów. Uzgodnione wspólne akcje w poszczególnych przedsiębiorstwach, w całych gałęziach produkcji, w skali miasta, obwodu, w skali ogólnopństwowej i międzynarodowej mobilizują najszersze masy do walki o ich najbliższe i najbardziej dla nich zrozumiałe potrzeby i służą sprawie wykucia trwałe jedności szeregów proletariackich. Urzeczywistnienie jedności działania klasy robotniczej od dołu może być wyrażone w powoływaniu do życia w przedsiębiorstwach i instytucjach Komitetów Obrony Pokoju, w organizowaniu masowych demonstracji przeciw podżegaczom wojennym, w wspólnych wystąpieniach robotników w celu obrony praw demokratycznych i polepszenia swej sytuacji ekonomicznej.

Szczególą uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekłania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretne wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się skutecznym środkiem do wciągnięcia robotników katolickich do ogólnego frontu walki o pokój.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych w każdym kraju kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego. Ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa wciągnięcia do Związków Zawodowych i do aktywnej walki robotników niezorganizowanych w Związkach Zawodowych, w krajach kapi-

talistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwiną z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdolają one osiągnąć poważne sukcesy w dziedzinie stworzenia jedności klasy robotniczej.

Biuro Informacyjne uważa, że na gruncie jedności klasy robotniczej należy stworzyć jedność narodową wszystkich sił demokratycznych w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajnej wagi nabiera codziennie na pracu w rozmaitych masowych organizacjach: w organizacjach kobiecych, młodzieżowych, chłopskich, spółdzielczych i innych.

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących, jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitału monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziele jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, możliwe będzie prowadzenie w krajach kapitalistycznych walki o utworzenie rządów, które by skupiły wszystkie siły patriotyczne, przeciwstawiające się uzarżeniu ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęłyby na platformie trwałości pokoju między narodami, położyłyby kres wysładowi zbrojnych i podniosły stopę życiową mas pracujących.

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest jeszcze bardziej umocnić już osiągniętą jedność klasy robotniczej, wzmacniać powstałe tam jednolite organizacje związkowe, spółdzielcze, kobiece, młodzieżowe i inne.

Biuro Informacyjne uważa, że dalsze powodzenie walki o jedność klasy robotniczej i zespolenie sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.

Dla partii komunistycznych i robotniczych wybitne znaczenie ma ideologiczne demaskowanie i nieprzejednana walka z wszelkimi przejawami oportunistyki, sektaryzmu, nacjonalizmu burżuazyjnego, walka z przenikaniem wrożej agentury do środowiska partyjnego.

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej kłki Tito-Ranko w'ca, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategoryczny nakaz maksymalnego zaangażowania i czujności rewolucyjnej. Agenci kłki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonawców woli imperialistów amerykańskich. Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z kłonafami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.

Organizacyjne i ideowo-polityczne wzmocnienie partii komunistycznych i robotniczych na gruncie zasad marksizmu - leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

## Gdy mniejszość a nie większość była narodem

Niemal nazajutrz po upadku Powstania Listopadowego, rozpoczął się nie emigracji wielki spór o przyczyny klęski. Już wówczas, mimo, że bliskość wypadków nie pozwała być może na daleko posunięty obiektywizm — w świadomości obywateli większości narodu kształtowała się słuszną analizę przyczyn upadku powstania. Już wtedy zdawano sobie sprawę, czemu to wspaniałe zryw dzielnych podchorążych — pozostał epizodem bez jutra.

Główną przyczyną klęski powstania był krańcowy egoizm szlachty, strzegącej jak oka w głowie swych przywilejów i niechętej do najbardziej niebezpiecznych nawet ustępstw wobec chłopstwa. Ledwo kształtowała się na ziemiach polskich klasa burżuazji, w szalążkach był proletariąt — główny nosiciel wyzwolenia narodowego.

Gdy wyrobnicy i rzemieślnicy z Miedowej i Kapitulnej, z Piekarskiej i Starego Miasta zdobywali gołymi rękami arsenał — Rada Administracyjna Iderowała postów do w. księcia Konstantego i opłakiwała „równie smutne jak niespodziane wypadki” i wzywała, aby „zginął wraz z nocą, która je wydała”. Gdy członkowie Towarzystwa Patriotycznego wzywali lud do ożrejnej walki i formułowali rewolucyjny program klubu — ksiądz Czartoryski szukał dróg, aby wyjednać łaskę Mikolaia. A kiedy bohaterzy warszawianie bronili szanów Woli i przysięgali nie oddać Warszawy — sejm wysłał Krulkowieckiego do gen. Berga z wierzopoddańczym listem do cara, w którym poddawał mu się wraz z całym narodem.

Wspominając wypadki roku 1830 widziemy w wielkim perspektywiznym skrócie dzieje każdej rewolucji, w której hegemonem jest klasa wyzyskiwawcy: brak konsekwencji chwiejność, obawa przed własnym narodem, a w końcu — zdrada interesów narodowych. W miarę jak szlacheckie kierownictwo powstania, w obawie przed rewolucją społeczną, traciło głowę, w miarę, jak gubiło orientację — lud coraz jasniej uświadamiał sobie istotny sens powstania. Brakło jednak, jak już wspomniano wyżej, najbardziej konsekwentnej, do końca rewolucyjnej klasy — proletariatu, który potrafiłby połączyć w jedną walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

ANI jeden z „dyktatorów” powstania nie wierzył w jego zwycięstwo. Kiedy Skrzynecki dowiedział się o wybuchu powstania — nie chciał mieć z nim nic wspólnego. Posłał on Siemiatkowskiemu do w. księcia z zapewnieniem swej wierności. „Allez et dites a monseigneur — polecił powiadzieć Konstantemu — que Je suis corps et ame a lui” („Powiedź księciu, że jestem ciałem i duszą za nim”). Podobnie i Chłopiaki oceniał, że „wojsko powstające przeciw naczelnemu wodzowi jest rozpasanym żołdactwem, a rewolucja, chociaż narodowa, niechym innym być nie może jak rabunkiem i gwałtem”.

Czyż można się dziwić, że ludzie tak wobec powstania usposobieni, zdradzili je po prostu?

Jedynie Towarzystwo Patriotyczne, zorganizowane na wzór francuskiego klubu rewolucyjnego, śmiało dążyło do zgniecenia „wzięcia narodów”, jakim wówczas był carat. „My nie powstałiśmy dla przyjemności łask i warunków w. księcia, który jest jeńcem rewolucji, ale dla zbawienia Polski” — powiedział Maurycy Mochnacki zawsze grzecznemu i uprzejmemu Czartoryskiemu.

Niestety jednak, Towarzystwo nie umiało dostrzec, że pozostawienie kierownictwa powstania w rękach szlachty — i to najbardziej reakcyjnego jej odłamu — musi doprowadzić do klęski.

Nie umiało zmusić Rządu Tymczasowego, choćby przez zastosowanie rewolucyjnych środków, do równouprawnienia chłopów i zniesienia pańszczyzny.

„Zginęliśmy dlatego — pisał Mochnacki, wówczas jeden z najbardziej konsekwentnych trybunów rewolucji społecznej — że nie większość ale mniejszość w wszystkie czasy była u nas narodem”.

To zdanie stanowi tragiczny bilans powstania listopadowego. Trzeba było przesłże stu lat rozwoju historycznego, abyśmy wyciągnęli należyty lekcję z tego bilansu. Jeżeli dzisiaj z taką pewnością siebie podkreślamy siłę naszego państwa, to właśnie przede wszystkim dlatego, że nastąpiły czasy, gdy większość, a nie mniejszość jest u nas narodem.

(szym)

## Odpowiedź na oszczerczą skargę

**NOWY JORK (PAP).** W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja nad oszczerczą skargą Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Skarga ta wniesiona została na porządek obrad obecnej sesji Zgromadzenia na wniosek przedstawiciela kłki kuomintangowskiej przy czynnym poparciu ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Przewodniczący delegacji radzieckiej min. Wyszyński złożył na początku posiedzenia następujące oświadczenie:

W końcu września br. wpisano na porządek obrad na wniosek delegacji kuomintangowskiej Cian-Tin-Fu sprawę, którą nazwano „zagrożeniem niezależności politycznej i integralności terytorialnej Chin oraz pokoju na Dalekim Wschodzie”.

Już przy omawianiu tej sprawy w komisji ogólnej, a następnie na plenum Zgromadzenia delegacja radziecka podkreślała oszczerstwo i prowokacyjny charakter wniosku kuomintangowskiego. Już wówczas delegacja radziecka podkreślała, że sprawa ta została wysunięta jedynie w celu odwrócenia opinii publicznej

o historycznych wydarzeniach odbywających się w Chinach w wyniku wielkiego zwycięstwa narodu chińskiego po długotrwałej i ciężkiej walce przeciwko rodzimej reakcji i uciskowi obcego imperializmu.

Delegacja radziecka popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uważa, że obecna na sesji delegacja chińska jest nielegalna, ponieważ nie reprezentuje narodu chińskiego.

Delegacja ZSRR oświadcza, że by łączyć rzecz całkowicie niezgodną z obowiązującymi przepisami rozpatrywanie w Organizacji Narodów

Zjednoczonych oszczerczych oskarżeń, wysuniętych przez byłych chińskich rząd kuomintangowski, nie mający żadnego prawa do reprezentowania interesów Chin.

Co się tyczy oszczerczej skargi kuomintangowskiej, to delegacja radziecka już w czasie dyskusji nad sprawą wpisała jej na porządek obrad podkreślając jej całkowitą bezpodstawność.

W związku z powyższym delegacja radziecka uznajmja, że nie będzie brała udziału w dyskusji nad wnioskiem delegacji kuomintangowskiej, pozbawionej już obecnie pełnomocnictw przez naród chiński, oraz nie uzna jakiegokolwiek decyzji, powziętej na żądanie kłki kuomintangowskiej.

Podobne oświadczenia złożyli prze wodniczący delegacji ukraińskiej SRR — Manuński Białoruskiej SRR — Kisielew, Polski — Wierblowski

# Kolejarze mają głos

## Zespół Państwowego Teatru im. Jaracza z wizytą w parowozowni Łódź-Kaliska

— Żeby dobrze zagrać tę sztukę, musimy zobaczyć parowozownię i kolejarzy przy pracy — taki był zgodny sąd zespołu aktorskiego Państwowego Teatru im. Jaracza podczas prób analitycznych sztuki radzieckiego pisarza Anatola Surowa „Zielona ulica“.

Od tego stwierdzenia była krótka droga do realizacji. Wczoraj przed południem cały zespół aktorów grający w sztuce z reżyserem dyr. Iwo Gallem na czele znalazł się wśród kolejarzy parowozowni Łódź-Kaliska. Przybyłych zainteresowało dosłownie wszystko. I „chińszczyzna“ technicznej terminologii, i budowa parowozu, i rozstawienie kół, i warunki pracy maszynisty, i oznaczenia serii wymalowane na ścianach lokomotyw, i wiele innych rzeczy.

Naczelnik parowozowni Stankiewicz, świetnie obeznany z wszelkimi arkanami wiedzy o parowozie, w sposób sumienny i dokładny odpowiadał na dziesiątki pytań, jakimi zasypywali go niecodzienni goście. Ci zaś chłonili z wyteżoną uwagą każde jego słowo. Czy tylko z prostej ciekawości? Nie. Aktor, wypowiadając na scenie słowa dotyczące jakiegoś obiektu, musi obiekt ten w wyobraźni widzieć. Żeby zaś móc sobie przedmiot jakiś wyobrazić, trzeba go przede wszystkim znać.

Sztuka Anatola Surowa obarzuje życie i pracę kolejarzy, obfituje w wyrażenia techniczne, z którymi laik nie zawsze miał do czynienia. Sam Surow przed napisaniem „Zielonej ulicy“ obejździł przez rok parowozownie, warsztaty kolejowe i punkty węzłowe, rozrzucone na ogromnych obszarach Związku Radzieckiego. Przez ten rok autor przyswoił sobie duży zasób wiedzy o kolejnictwie i wypełnił swą sztukę tworzywem nie zmyślonym, lecz dyktowanym przez samo życie.

Treść sztuki? Stanowi ją wydarzenie prawdziwe i tak typowe, że po wystawieniu „Zielonej ulicy“ w moskiewskim „Mechacie“ i innych teatrach zjawiali się u Surowa kolejarze z różnych stron kraju i mówili:

— Przecież ta historia, którą opisałeś, zdarzyła się właśnie na naszej stacji.

I mieli rację. Bo mogła ona mieć miejsce wszędzie, gdzie pracuje radziecki kolejarz, gdzie w wyteżonym wysiłku prowadzi się zwycięską walkę o usprawnienie transportu.

Maszynista Sybiriakow wraz z całym kolektywem kolejarzkim wpada na pomysł racjonalizatorski, który usprawni przebieg porządku wahałowych, zwiększając ich częstotliwość. Pomysł ten przyjęty został życzliwie przez władze kolejowe, całą jednak zasługę przypisano Sybiriakowowi. Szlachetny maszynista uważa takie stawianie sprawy za krzywdzące dla kolektywu i walczy o zmianę fałszywego poglądu kierownictwa kolei. Również w naukowym instytucie kolejnictwa natrafia Sybiriakow na trudny do przewyższenia opór prof. Drozdowa, któremu nie chce się pomieścić w głowie myśl, że zwykły kolejarz — praktyk może wskazywać nowe drogi naukowcom. Wielu potrzeba perypetii, by Drozdow zrozumiał wreszcie, że maszynę najlepiej zna robotnik ją obsługujący i że właśnie ten robotnik swą pomysłowością zapanować może twórczo inżynierów i naukowców na ich drodze do postępu w technice.

Owe przeszkody, na jakie natrafia ruch racjonalizatorski u ludzi nienastawionych jeszcze na nowy styl pracy, są prawdziwe i codzienne. Wystarczy powiedzieć, że i naczelnik Stankiewicz, gdy mu wczoraj goście opowiedzieli treść sztuki, powiedział:

— Ależ my tu w łódzkiej parowozowni mamy identyczne zdarzenie.

Czy można zatem dziwić się, że zespół Teatru im. Jaracza tak poważnie i z takim zapałem przygotowywał się do wystawienia „Zielonej ulicy“? Tak wytrwały reżyser, jakim jest dyr. Iwo Gall główny nacisk położył na próby analityczne, tj. polegające na omawianiu i analizowaniu tekstu na siedząco, przy stole.

W próbach analitycznych brał udział kierownik literacki teatru. co stosowane było tylko swego czasu w warszawskiej „Reducie“. Pomimo krótkiego terminu (pre-

mera „Zielonej ulicy“ ma się odbyć 13 grudnia) rzetelny wysiłek zespołu aktorskiego i kierownictwa, spotęgowany szczerym zapałem, pozwala przewidywać pełny sukces sztuki.

Jak przedstawia się obsada? Rolę Sybiriakowa gra Ryszard Barycz. W roli dyrektora instytutu Rubcowa wystąpi dr Henryk Modrzewski, w roli prof. Drozdowa — Seweryn Butrym, w roli plk. Krutilina — Emil Karawicz, w roli dyr. Kondratiewa — Adam Cyprian, w roli sekretarza partyjnego Kremniowa — Leon Łuszczewski, w rolach młodych racjonalizatorów Matwieicza i Modesta — Jerzy Szpunar i Stanisław Dąbrowski. Obsada kobieca będzie następująca: Rolę Zofii Romanowny, żony dyrektora kolei, grać będą na zmianę Ewa Krasiejkowa i Krystyna Królkiwicz, Lena, jej córka i zarazem inżynierem kolejowym

będzie Molicka. W roli Awdotii Iwanowej, matki maszynisty Sybiriakowa, mianić się będą Halina Gallowa i Zofia Ankwicz. Komsomolką Fienią będzie Racięcka, a reporterką gazety kolejowej Tychwińska — Zofia Petri. Projekty dekoracyjne wykonuje Ewa Soboltowa.

Prawie wszyscy z wymienionych, łącznie z kierownikiem technicznym teatru Biskupskim, kierownikiem literackim i tłumaczem sztuki spędzili wczoraj kilka godzin w parowozowni Łódź - Kaliska wzywając się w swe role, wysłuchując fachowych i życzliwych rad kolejarzy i przypatrując się ich pracy. Sądzić należy, że ta życiowa próba przed premierą „Zielonej ulicy“ dała aktorom bardzo wiele. Nie tylko obeznania z fachowymi szczegółami, ale i przykładem wyteżonej pracy polskiego kolejarza.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

## Z Filharmonii

# Dni Smetany w Łodzi

X Koncert Symfoniczny Państwowej Filharmonii w Łodzi, zorganizowany w ramach „Dni Smetany“, poświęcony był w całości utworom czeskiego mistrza. Usłyszeliśmy „Szarke“ i „Z czechskich łąk i gajów“ — czyli trzeci i czwarty poemat symfoniczny z cyklu „Moja Ojczyzna“, wstęp do opery „Libusza“, tańce z opery „Sprzedana narzeczona“ oraz

arie tenorowe ze „Sprzedanej narzeczonej“ i „Dalibora“. Dyrygował w charakterze gościa, młody, utalentowany kapelmistrz czeskosłowacki — Waclaw Neumann z Pragi, jako solista wystąpił Lesław Finze, tenor opery katowickiej.

W osobie Waclawa Neumanna poznaliśmy dyrygenta, który łączy w sobie typowo czeski muzykancki tem-

perament, z fachową znajomością rzeczy, rozmówienie się w orkiestrowym żywiole — z sugestywnym panowaniem nad zespołem. Toteż interpretacja jego zawsze jest żywa i zajmująca, przy wielkiej dbałości o stronę techniczną wykonania. Poemat „Z czechskich łąk i gajów“ miał w sobie liryczno-opisowy urok, „Szarka“ — barwność i plastykę rapsodu, a wstęp do „Libusza“ — skupienie i uroczysty patos.

Arie Janka ze „Sprzedanej narzeczonej“ i dwie arie z „Dalibora“ oddzielił z towarzyszeniem orkiestry Lesław Finze, znajdując w nich sprzyjającą okazję do popisania się swym pięknym i donośnym tenorem.

Cały koncert powtórzono z udziałem tych samych wykonawców w niedzielę, na VII Potanku dla świata pracy.

(swg)

## Podziękowanie

W związku z wykonaniem przez PPB w Łodzi planu rocznego na rok 1949 w wysokości 2 miliardów zł, Wiceminister Budownictwa nadesłał na ręce dyr. Zjednoczenia PPB Łódzkiego depeusz, wyrażającą uznanie i podziękowanie wszystkim pracownikom tego przedsiębiorstwa.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła przeżywszy lat 18

S. + P.

**ZOFIA ORLIKOWSKA**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę, 30 listopada 1949 r., o godzinie 14,30 z kaplicy na cmentarzu w Żurawiu, o czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku

RODZICE, SIOSTRY, SIOSTRZENIWO I SZWAGIER.



Irena Baranówna z uśmiechem pomaga czytać swym uczniom na kursie zorganizowanym przez Związek Zawodowy Kolejarzy w Sosnowcu.

## Praga, w listopadzie

W ostatnim półroczu powstało w Republice Czechosłowackiej kilkadziesiąt państwowych domów towarowych, które oficjalnie noszą nazwę „narodni podnik“ czyli przedsiębiorstwo narodowe. Istnieje kilka rodzajów „narodnich podników“. Jedne zajmują się tylko sprzedażą pieczywa i wyrobów mącznych, drugie sprzedają mięsa, inne znowu rozprawiają wyłącznie o obuwie i wyroby ze skóry. Te ostatnie „narodni podmioty“ znane są pod marką „OKG“ czyli „obuw, kuże (skóra), guma“. OKG zastąpiły znanego Bate i cały szereg mniejszych przedsiębiorstw obuwiczych. Nacjonalizacja objęła również cały handel zagraniczny.

W jaki sposób unarodowienie poszczególnej gałęzi handlu wpłynęło na życie szarego człowieka w Czechosłowacji? W roku 1947 przeciętny mieszkaniec Pragi, pracujący w fabryce czy w biurze, był w ciężkich warunkach.

Każdy obywatel Czechosłowacji posiadał kartki przydziałowe na odzież i obuwie, tzw. „szatunki“. Kartki dostawali wszyscy, i ci którzy zarabiali 3.000 koron miesięcznie i ci, którzy zarabiali 20.000; i tylko ta druga kategoria, miała możliwość pełnego wykorzystania swoich przydziałów. Dla robotnika czy pracownika umysłowego kupno takiego przedmiotu jak na przykład para skarpet, stawało się problemem. Kupcy pragnęli korzystać dodatkowych. Nie mogli ich dawać pracujący. Aparat kontrolny znał się na rękę partii pravicowych.

Rok 1947 i pierwsze miesiące roku 1948 w Czechosłowacji stały pod

# W czeskosłowackich Domach Towarowych

znakiem ciągłych afer handlowych. Raz po raz policja znajdowała ukryte sklepy, które winny być przez prywatnych kupców rozprawiane w sprzedaży detalicznej. Na przykład w jednej, dziś już nie istniejącej, firmie praskiej: Prokop i Czaj — znaleziono taką ilość materiałów ubraniowych, że można by nimi bezmała okryć całą Czechosłowację. — A na kartki towaru brakło.

Luty 1948 roku przyniósł Czechosłowacji szereg zasadniczych zmian. Zmiany nie ominęły handlu i rozwój handlu unarodowionego w Czechosłowacji datuje się właśnie od lutego 1948 r. Przejęcie kluczowych domów handlowych i wielkich firm stało się palącą koniecznością społeczną. Jak społeczeństwo i państwo czeskosłowackie uporały się z tą sprawą — widzimy dziś w każdym sklepie w Pradze, czy w jakimkolwiek innym mieście Czechosłowacji.

„Handel ma służyć społeczeństwu. Z funkcją nabywania takiego czy innego przedmiotu musi być związana radość ludzka“, bo przecież człowiek wydaje zapracowane przez siebie pieniądze — takie zdanie można przeczytać w tygodniku wydawanym specjalnie dla pracowników czeskosłowackich domów towarowych.

Funkcja kupowania — stała się w Pradze naprawdę dla wielu ludzi przyjemnością. Wystarczy wejść do jednego z kilkunastu, rozmieszczonych po mieście domów towarowych,

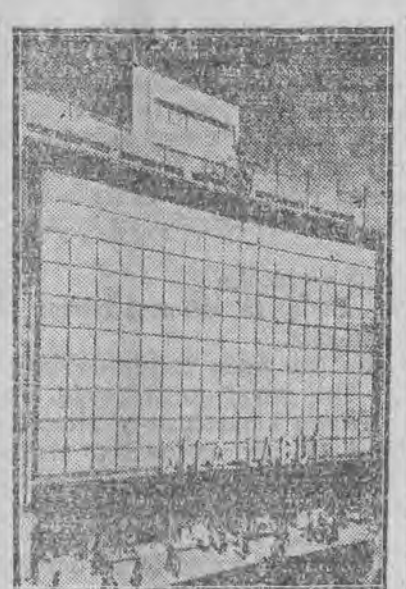


Foto: API

do wielkiego, liczącego 9 pięter, gmachu pod nazwą „Biały Labuť“ czyli „Biały Łabędź“. Dostaniemy tu wszystko. W „Białym Łabędziu“ nie słyszy się opryskliwych odpowiedzi „nie ma“, „nie ma i nie będzie“, „było wczoraj“, „nie wiadomo czy i kiedy przysła“... Te odpowiedzi, z którymi nawet cudzoziemiec spotykał się przedtem w Czechosłowacji na każdym kroku w sklepach prywatnych, przestały istnieć.

Personel domów towarowych cechuje dzisiaj kultura, uprzejmość i grzeczność.

Na każdym piętrze w „Białym Łabędziu“ i innych domach towarowych na stoliku leżą pocztówki z nadrukiem „porto zapłaci odbiorca“, a odpowiedni afisz głosi: „napiszcie co Wam się u nas nie podoba...“

Dziesiątki tysięcy ludzi, przechodzących codziennie przez praskie domy towarowe wyrażają swe zadowolenie z tych domów i z handlu unarodowionego w ogóle.

Osiągnięcia Czechosłowacji w dziedzinie zaopatrzenia obywateli są w ostatnim okresie olbrzymie. Nie zna czy to, żeby kraj płynął mlekiem i miodem, bo i tu bywają trudności. Ale już niewątpliwie zdobyczą roku bieżącego stało się sprawiedliwe uregulowanie systemu reglamentacji. Kartki zostały wydane tylko pracującym i otrzymano one pełne pokrycie. W tej akcji handel unarodowiony odegrał decydującą rolę. Towary, które wyszły z fabryk, nie idą pod kontuar, znajdują się bezpośrednio na półkach sklepowych przed oczyma kupujących.

Właśnie w ubiegłym tygodniu zapalałem moją gospodynię, rodowitą prazankę „Czemu nie zaopatruje się pani w pieczywo u piekarza naprzeciw, przecież do państwowej piekarni jest znacznie dalej?“ — Trudno mi było zrozumieć również czemu po pastę do podłogi idzie ona do państwowego domu towarowego, jakkolwiek „materialista“ (tak się mówi po czesku o drogerii) jest naprzeciw-

ko. Odpowiedź brzmiała: „Bo widzi pan, oni (tzn. kupcy) nie chcieli nam sprzedawać wtedy, kiedy nie było handlu narodowego. A teraz my ich nie potrzebujemy...“

Nie da się nie zauważyć odruchu dyskryminacji, jaką stosuje społeczeństwo praskie wobec istniejącego i korzystającego z pełnych praw handlu prywatnego. Niewątpliwie ciężki okres 1947 r. pozostał w pamięci przeciętnego prazanina, który też potrafił z tego wysnuć należyte wnioski.

Obroty czeskosłowackich „narodnich podników“ wzrastają z dnia na dzień. Tajemnica ich powodzenia leży w tym, że służą one rzeczywiście społeczeństwu.

Jedną z niewątpliwych zalet domów towarowych są ich znakomite lokale. W „Białym Łabędziu“ na pierwsze piętro prowadzą ruchome schody, na wyższe piętra jedzie się windą. Wygodne krzesła i fotele pozwalają odpocząć przed udaniem się w dalszą drogę. W kawiarni na czwartym piętrze można zjeść kanapkę, albo odświeżyć się kuflem piwa. Panie domu, które przychodzą po zakupy ze swoimi pociechami, zostawiają je za pokwitowaniem w „kąciku dziecięcym“ na parterze, gdzie nasi miliusieńscy, czekając na rodziców, bawią się pod troskliwą opieką.

Wprawdzie nie rozporządzamy jeszcze w Polsce podobnymi urządzeniami w naszych PDT, ale okazuje się, że i my mamy swój wkład w osiągnięcia czeskosłowackich domów towarowych.

Otóż część personelu „Białego Łabędzia“ szkoliła się przed rozpoczęciem pracy w naszym PDT w Łodzi.

Andrzej Piwerczyk

### Spójnia (Łódź) liderem

W wyniku dwudniowych rozgrywek, przeprowadzonych w sobotę 1

niedziele, o mistrzostwo Polski w koszykówce, na czoło tabeli wysunęła się łódzka „Spójnia” przed „Spójnią” (Gdańsk). Dotychczasowy lider — poznańska „Warta” po porażce ze „Spójnią” w Łodzi, spadła na trzecią pozycję. Dalsze miejsca w tabeli zajmuje również AZS — Warszawa, który miał przerwy w rozgrywkach. Na ostatniej pozycji znajduje się „Kolejarz” (Toruń), który w pięciu spotkaniach nie zdobył jeszcze żadnego punktu.

Kolejność drużyn w tabeli:

	pkt.	st. koszy
1) Spójnia — Łódź	4:1	207:238
2) Spójnia — Gdańsk	4:1	215:184
3) Warta — Poznań	4:1	220:221
4) Gwardia — Kraków	3:1	176:141
5) Kolejarz — Poznań	3:1	185:169
6) AZS — Warszawa	2:1	119:89
7) AZS — Kraków	2:2	136:140
8) Ogniwo — Cracovia	1:2	119:129
9) ŁKS — Włocławek	1:2	147:162
10) Stal-Swiętochłowice	1:4	188:221
11) Kolejarz — Ostrów	1:4	145:266
12) Kolejarz — Toruń	0:5	187:233

## Łodzianie nad brzegiem poznańskiego basenu

### Waterpoliści zdecydowali o zwycięstwie

Poznań był zawsze pechowym miastem dla łódzkich pływaków. W sprzyjających nawet dla siebie warunkach łodzianie nie mogli przełamać złej passy. Udało się to dopiero w ubiegłą niedzielę. Związkowiec (Łódź) pokonał poznańską „Wartę” w stosunku 90:81. Losy spotkania wahały się aż do ostatniej konkurencji, a o ostatecznym wyniku zdecydował dopiero mecz piłki wodnej.

Po biegach pływackich i sztafetach — łodzianie prowadzili co prawda 3 punktami, lecz w wypadku przegranej meczu w piłce wodnej, ulegliby poznańskiemu w ogólnej punktacji. A więc łodzianie musieli być co najmniej zremisować, aby przywieźć do Łodzi cenne, choć nikłe zwycięstwo.

Waterpoliści łódzkiego Zryw'a zagrali ten mecz b. dobrze, wygrywając go 8:0 (5:0). Łodzianie zaimponowali dobrym kryciem i szybkością, taktycznie przewyższali wysoko „Wartę”, adresowali piłki uważnie i dokładnie. Nic też dziwnego, że Warciarze byli zupełnie bezradni i ograniczyli się do rozpaczliwej obrony, grając często faul. Łupem bramkowym podzielili się: Jaworski i Jera, zdobywcy trzech oraz Maciejewski strzelec dwóch goli.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik Bonieckiego na 100 m stylem grzbietowym. Ustanowił on nowy rekord okręgu, przepływając ten dystans w czasie 1:17,8 (stary rekord należał również do tego zawodnika — wynosił 1:18,6).  
Drugie miejsce w biegu zostało o prawie 3 sekundy w biegu sztafetowym 5x50 m stylem dowolnym,

w którym sztafeta Związkowca uzyskała b. dobry wynik 2:32,6 min. Łodzianie płynęli w składzie: Wojciechowski — Stanowski — Dobrowolski — Jera — Boniecki.  
Wspomnieć również wypada o dobrych wynikach Jery i Dobrowolskiego, którzy wygrali swe biegi „w cuglach”, idąc wyraźnie na pierwsze miejsce, a oszczędzając siły do sztafet, tak jak gdyby przeczuwali, że wygrane sztafety będą podstawą do zwycięstwa, zwłaszcza, że pływaczki łódzkiego Zryw'a wyraźnie ustępowały swym rywalom. Jedyne Kowalska wygrała 50 m stylem motylkowym. Sprawia ona natomiast zawód na 100 m dowolnym, w którym przegrała do obu poznańców.

Związkowiec Zryw jeżeli większy nacisk położy na szkolenie żeńskiej sekcji pływackiej, może być spokojny o wynik każdego spotkania z krajowymi przeciwnikami.

W ogólnym przekroju należy stwierdzić, że zawody stały na wysokim poziomie sportowym, były ciekawe a jednocześnie emocjonujące, gdyż prowadzenie przechodziło co chwila z rąk do rąk. Po biegach męskich prowadzili z reguły łodzianie, natomiast po kobiecych — Poznań! Po biegach indywidualnych prow-

adził 1 pkt. Poznań 50:49, po sztafetach prowadzenie ponownie objął łodzianie w stosunku 75:72, a po piłce wodnej ostateczny wynik meczu wyniósł 90:81 dla Związkowca-Zryw (Łódź).

**mgr Leńiewski**  
Pierwsze miejsca na zawodach Związkowiec-Zryw (Łódź) — Związkowiec-Warta (Poznań) zdobyli:

**Mężczyźni**  
400 m st. dow.: 1) Boniecki („Zryw”) — 5:24, 2) Taedling („Warta”) — 5:24,2.  
100 m st. klas.: Dobrowolski („Zryw”) — 1:18,4

**Kobiety**  
100 m st. dow.: Miklasówna („Warta”) — 1:25,3  
100 m st. klas.: Miklasówna — 1:40,7  
100 m st. grzbiet.: Miklasówna — 1:37,8  
50 m st. motyl.: Kowalska („Zryw”) — 45,7  
4x100 m st. zmien.: „Warta” — 6:42,4

### Lublin - Łódź II w boksie

Spotkanie pięściarskie rozegrane w Lublinie pomiędzy reprezentacją Lublina i II reprezentacją Łodzi, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w wysokim stosunku 12:4.  
W poszczególnych wagach padły następujące wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy lubelscy).

w muszce Kukier przegrał przez techniczny k.o. w I rundzie z Różyckim  
w koguciej Kołodyński zwyciężył przez t.k.o. w II rundzie Stalfskiego, posyłając go trzykrotnie na deski do 8-miu  
w piórkowej Stefański zremisował z Mazurem

w lekkiej Kazimierczak zremisował z Karczmarkiem  
w półśredniej Zieliński po żywej walce pokonał Maciejewskiego  
w średniej Trzęsowski odniósł zasłużone zwycięstwo nad Olejnikiem. Obydwaj zawodnicy zademonstrowali w najładniejszej walce dnia, wysoki poziom techniczny.  
W półciężkiej Dorabalski wygrał z Palaszczkiem przez dyskwalifikację przeciwnika w II rundzie  
w ciężkiej Stec po nieciekawej walce wypunktował Gampe.  
W ringu sędziowali: ob. Gronowski z Warszawy. Punktowali: Maciejewski (Warszawa), Sieroszewski (Łódź) i Marciniak (Lublin). Widzów około 1.500.

### MISTRZOWIE ODPOCZYWAJĄ Młodzież bronić będzie barw swego klubu

W najbliższą niedzielę w basenie Ogniśka rozegra się walka między braćmi klubami pływackimi. Tym razem miejscowy Związkowiec — Zryw zaprosił do wody na pojed-

nek zespół Związkowca Wrocławskiego.  
Niedzielny przeciwnik łodzian nie przedstawia wysokiej klasy pływackiej. Jest to sekcja, złożona z młodych zawodników.  
Zapyta ktoś, czy wybór był trafny? W zupełności bo wieloletnie doświadczenia wykazały, że walka w basenie nie tylko jest ciekawa, gdy startują znane gwiazdory, lecz również wiele emocji daje widowni po-

jedynek młodych, jeżeli oczywiście reprezentują oni wyrównany poziom.  
Łódzki „Związkowiec” postanowił tym razem urlopować swych czołowych zawodników Dobrowolskiego, Bonieckiego i Jera. Ich miejsca zajmą w niedzielę na starcie młodzi koleży, którzy w ten sposób nabiorą większej rutyny jeszcze większej chęci do treningów. A to jest więcej, niż sukces kasowy!

### Gwardia (W-wa) walczy w Łodzi

1 grudnia bokserzy łódzkiego Włókniarza gościć będą ośminkę warszawskiej Gwardii, która zapa-

wiedziała swój przyjazd w najsilniejszym składzie.

### Łyżwiarze Łodzi zorganizowali się

W lokalu WUKF w Łodzi, Curie-Skłodowskiej 28 odbyło się organizacyjne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Łyżwiarstwa z udziałem dyr. WUKF Nonasa, przedstawiciela Polskiego Zw. Łyżw. Stantstawickiego Bol. oraz przedstawicieli Dyr. Okr. Szkolnictwa Zawodowego, KS Włóknarz, KS Związkowca Zryw, ZWKS Wdźzew, ZWKS Wełna.

Powołany został tymczasowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Eug. Karpow, sekretarz — K. Wolska, skarbnik — Steinbrecher, ref. sportowy — J. Głazowska, ref. wyszkol. j. szybkiej — A. Przyborski, ref. wyszkol. j. figurantowej — K. Wolska, ref. gospodarczy — T. Michalski.

Według przypuszczeń, w ramach tego meczu dojdzie do pojedynków Szymury z Grzelakiem, Komudy z Mazurem i Olejnika z Koczynskim.

Spotkanie rozegrane zostanie w hali WIMA. Początek zawodów wyznaczono na godzinę 19.

W tym samym dniu liczni miłośnicy boksu będą mogli o wiele wcześniej zajmować miejsca w hali, gdyż na godzinę 17.30 wyznaczono mecz o mistrzostwo łódzkiej A-klasy: Bawełna — ŁKS Włóknarz II.

### Po dogrywce Górnik został mistrzem

Przebieg decydującego meczu piłkarskiego o mistrzostwo drugiej Ligi na długo pozostanie w pamięci publiczności. W spotkaniu tym Górnik zwyciężył się z Garbarnią. Po upływie 90 minut gry, wynik brzmiał 2:2.

zdecydowali! Górnik strzelił dwa gole i prowadził 4:2.

Na trzy minuty przed końcowym gwizdkiem sędziego — Garbarnia również zdobyła bramkę. Mecz kończył się zwycięstwem Górnika 4:3.  
Mimo, iż zawody te odbyły się na neutralnym boisku w Sosnowcu i publiczność nie była bezpośrednio zainteresowana pojedynkiem dwóch kandydatów do mistrzowskiego tytułu, na stadion przybyło ponad 10 tys. osób, w tym połowę stanowili kibice obu walczących drużyn.  
Sędziował wzorowo Sziperling z Łodzi.

### „Sportak” — „Piszczewnik” 1:0

Podczas gdy na północnych terenach Związku Radzieckiego panuje już zima i na naturalnych lodowiskach uprawia się hokej i łyżwiarstwo, na południu ZSRR odbywają się jeszcze spotkania piłkarskie.  
W rozegranym w Odessie spotkaniu towarzyskim moskiewski „Sportak” pokonał nieznacznie drużynę „Piszczewnik” 1:0.  
Mecz ten oglądało ponad 35.000 widzów.

### Włókniarze Zduńskiej Woli górą!

Na stadionie w Zduńskiej Woli rozegrano towarzyski mecz piłkarski pomiędzy wiceleaderem łódzkiej A-klasy „Kolejarzem” a miejscowym Włóknierzem.  
Dotychczasowe spotkania wymienionych drużyn zawsze kończyły się zwycięstwem Kolejarzy. Nic tedy dziwnego, że tym razem Włókniarze intensywnie szykowali się do rewanżu. Rewanz się udal. Łódzianie zeszli z boiska pokonani 4:1 (1:0).  
Bramki dla Włókniarza zdobyli: Jasiak — 3, Grabski — 1. Dla pokonywanej honorowy punkt zdobył Korporowicz.

## »KOCHANECZEK« („BEL-AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

Wchodząc jednak do oranżerii, zobaczył znowu żonę, siedzącą w towarzystwie Laroche Mathieu; oboje byli prawie schowani za kępą roślin. Zdawali się mówić: — „Daliśmy sobie tutaj rendez-vous, rendez-vous publiczne. Ponieważ gwizdżemy sobie na opinie.”  
Pani de Marelle przyznała, że Jezus Karola Markowicza jest zadziwiający; po czym wrócili do salonu. Męża zgubili w tłumie.  
— A Lauryńska, czy zawsze ma do mnie żal? — zapytał.  
— Tak, zawsze taki sam. Odmawia widzenia się z tobą i odchodzi, gdy jest mowa o tobie.  
Nie odpowiedział. Nagła wrogość tej dziewczynki martwiła go i ciążyła mu.

każe niepotrzebnie cierpieć. Poleciałam Zuzi, aby zabrała ze sobą tę, która panu towarzyszyła, abym mogła powiedzieć panu jedno słowo. Niech pan słucha, trzeba... trzeba, żebym z panem pomówiła dzisiaj wieczorem... Albo... albo... pan nie wie, co zrobić. Niech pan idzie do oranżerii. Znajdzie pan tam drzewczki na lewo i wyjdzie pan do ogrodu. Niech pan idzie aleją, która jest naprzeciwko. Na samym końcu zobaczy pan altanek. Niech pan tam czeka na mnie za dziesięć minut. Jeśli pan nie zechce, przysięgam panu, że zrobię skandal, na tym miejscu, natychmiast!

Odpowiedział wyniosło:  
— Dobrze. Będę za dziesięć minut w miejscu, które pani wskazała.  
I rozeszli się. Ale mało co nie spóźnił się. Przez Jacka Rivala. Ten wziął go za ramię, opowiadając mu mnóstwo rzeczy z ogromną egzaltacją. Szedł zapewne z bufetu .Du Roy zostawił go wreszcie w rękach pana de Marelle, którego odnalazł między dwójmiem drzwiami i uciekł. Musiał też uważać, aby nie być widzianym przez żonę i przez Laroche'a. Udało mu się to, ponieważ wyglądali na bardzo zajętych sobą.  
Zimne powietrze w ogrodzie owiało go jak kąpiel z lodu. „Na Boga, dostanę kataru”, pomyślał. I chustkę do nosa owinął na szyję jak krawat, potem poszedł wolnym krokiem aleją, nie widząc dobrze po wyjściu z jasnego światła salonów.  
Po prawej i po lewej stronie rozróżniał krzewy bez liści, których drobne gałęzie drżały. Przepływały przez nie szare światła idące z okien pałacu. Na środku drogi przed sobą spostrzegł coś białego, to pani Walter z gołymi ramionami, z odkrytą szyją belkotała drżącym głosem:

— Ach! jesteś? Chcesz więc mnie zabić?  
Odpowiedział spokojnie:  
— Proszę cię, bez dramatów, dobrze? Albo natychmiast zostawiam cię samą.  
Objęła go za szyję i z ustami tuż przy jego ustach, mówiła:  
— Ale cóż ci zrobiłam? Traktujesz mnie jak naj-nędniejszą istotę! Co ci zrobiłam?  
Usiłował ją odephnąć:  
Gdy cię widziałem ostatnim razem nawinęłaś swoje włosy na guzik mojej kamizelki i z tego powodu o mało nie doszło do zerwania między moją żoną a mną.  
Stała zaskoczona, potem zaprzeczając ruchem głowy:  
— Och! twoja żona kpi sobie z tego. To któraś z twoich kochanek zrobiła ci scenę.  
— Nie mam kochanek.  
— Bądź cicho! Ale dlaczego nie przychodzisz nawet do mnie? Dlaczego odmawiasz przyjęcia zaproszenia na obiady u mnie? Choćby tylko raz na tydzień. Cierpię okrutnie. Kocham cię tak, że nie ma we mnie jednej myśli, która nie byłaby dla ciebie, że nie mogę na nic patrzeć, żeby ciebie nie mieć przed oczyma; że nie mogę wymówić jednego słowa, żeby nie bać się, że powiem twoje imię! Ty tego nie rozumiesz! Wydaje mi się, że trzymają mnie jakieś szpony, że jestem związana w jakimś worku. Nie wiem nic. Wspomnienie o tobie, zawsze obecne, ścisła mi gardło, rozdziera mi coś tutaj, wewnątrz, pod piersiami; zbija mnie z nóg i odbiera mi siłę do chodzenia. I siedzę jak zwierzę przez cały dzień na krześle, myśląc o tobie.



